

No 56.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Katarzyny Kr.  
Wt. św. Marka M.  
Śr. ZWIASTOW. NMP.  
Czw. św. Ludgera B. W.  
Piąt. św. Jana Damasc.  
Sob. św. Jana Kapistr.  
Niedz. św. Eustazego Op.

Wschód słońca: godz. 6 m. 03  
Zachód słońca: godz. 6 m. 15  
Dług dnia: godz. 12 m. 12

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 592.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 23 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Bracia Łopieńscy polecają **BRONZY**

Magazyn: Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 15.

Pałac JW hr. Józefa Potockiego.

777-6

Sala Koncertowa

VOGLA.

W piątek, d. 27 marca 1908 r. odbędzie się

JEDYNY

Koncert znakomitej śpiewaczki  
**Anastazyi Wialcewej**

— ze współdziałaniem —

artyści ruskiej opery **I. Z. Szulga**, soliści na białej **R. S. Trojanowski** i pianisty **A. W. Taskina**.

Bilety nabywać można w składzie muzycznym K. M. Szredera, Piotrkowska 81.

416-3-1

Jan Lorentowicz

Wygłosi dziś dnia 23 go marca pierwszy odczyt w teatrze „Victoria“ o godzinie 8-ej i pół wieczorem. 472

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 23 marca.

— Kompromis, zawarty w sprawie języka na zgrupowaniach, wywołał w niemieckich kołach wolnomyślnych, jak donoszą z Berlina, wielkie niezadowolenie. Jeden z przywódców wolnomyślnych, poseł Barth, oświadcza w pewnym dzienniku berlińskim:

„O czemś podobnym, jak ten kompromis, jeszcze nie slyszano. Zrobiono coś najgorszego, co zrobić można było. Oznaczono równość praw według procentu. Więc tam, gdzie Polaków będzie 60 procent, tam będzie można na zgrupowaniach mówić po polsku. Gdyby zaś, według opinii jakiegoś landrata ludność polska wynosiła w jakimś okręgu tylko 59 procent, tam będą oni pozbawieni prawa przemawiania na zgrupowaniach po polsku. Jest to stworzenie obywateli drugiej klasy, co musi ich doprowadzić do rozpaczliwej obrony. Wogóle polityka blokowa znieprawia wolnomyślnych do ostateczności“.

— Z powodu zajęć ostatnich w Rzeczypospolitej murzyńskiej Haiti, paryski „Gaulois“ przypomina ciekawe chwile z dziejów tego burzliwego państewka.

Wodzowie murzynów na tej wyspie: Toussaint l'Ouverture oraz Dessalines dali się dotkliwie we znaki wojsku francuskiemu, posłanemu tam przez Napoleona I-go pod dowództwem generałów Leclerc'a i Rochambeau. Jak wiadomo,

w wyprawie tej nieszczęśliwej brata też udział część legionów polskich pod wodzą ks. Jabłonowskiego.

Na początku 1804 roku Dessalines ogłosił w Haiti Rzeczpospolitą, ale już w grudniu tego samego roku rząd republikański zamienił na monarchiczny i wstąpił na tron nowego państwa, jako cesarz Jakób I-szy.

Niedługo wszakże trwało panowanie jego, podczas bowiem powstania, które wybuchło w roku 1806, zamordowali go własni żołnierze. Na czele powstania stał generał murzyński Henryk Christophe i mulat Aleksander Petion.

W roku 1811 Christophe ogłosił monarchję dziedziczną i kazał ukoronować się na króla Henryka I-go. Ale po latach osmiu wybuchła znów rewolucja i Henryk I, opuszczony przez wszystkich, popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu.

W Haiti nastąpiły ponownie rządy republikańskie. Krajem rządili kolejno prezydenci: Boyer, Hérad R. yere, Guerrier, Pierrot i Riché. Tego ostatniego zastąpił generał murzyński Soulouque, najoryginalniejszy z władców, jacy kiedykolwiek istnieli na świecie.

Murzyn z rasy senegambijskiej Mandingo, Soulouque urodził się w 1785 roku, jako niewolnik na plantacji, należącej do nieakiego Vialeta. Podczas wojny o niepodległość był najpierw sługą w kawiarni, a potem wzięty do wojska, dołączył się za rządów prezydenta Riché'go stopniowo do generała, oraz dowód y gwardyi prezydenckiej; w końcu wybrano go na prezydenta Rzeczypospolitej. W 1848 roku rozszerzał, pod pozorem odkrycia nowego sprzyśżżenia, głównych dostojników państwowych i zagarnawszy w ręce władzę nieograniczoną, kazał w 1849 roku senatowi obwołać się cesarzem.

Władca ten murzyński, umięjący zaledwie czytać i pisać, usiłował wszelkimi sposobami naśladować, przynajmniej pod względem przepychu dworskiego, cesarza Napoleona I-go. Na uroczystość koronacyjną obstarował płaszcz i koro-

nę cesarza francuzów. O zapłaceniu jednak za te kosztowności nie myślał wcale. Dostawcy musieli zadowolić się zaliczką niewielką. Lista cywilna nowego cesarza, który nazwał się Faustynem I, wynosiła 150,000 gurd (1 gurma = 5 frankom), małżonka zaś jego, Adelina, również czarna jak cesarz, otrzymała 50,000 gurd rocznie, przyczem na usługi jej oddano 2 damy dworu, 50 dam pałacowych i 22 służące. Dwór posiadał prócz tego wielkiego jalmuznika, intendenta teatrów, gubernatora pałaców cesarskich i t. d.

Na wstępie panowania cesarz Faustyn utworzył dwa ordery: św. Faustyna, udzielany za zasługi wojskowe i Legię honorową. Następnie zaś, pragnąc jak Napoleon I, otoczyć się arystokracją kreacyi własnej, oblarzył wszystkich generałów dywizyi i admirałów tytułami książąt, generałów brygad — tytułami hrabiów, wszystkich zaś wyższych urzędników celnych — tytułami baronów cesarstwa. Takim sposobem powstało w cesarstwie Haiti od razu 59 książąt, 100 hrabiów, 336 baronów i 340 szlachciców.

Do tytułów powyższych monarcha dodał fantastyczne, nigdzie nie istniejące własności lenne, których nazw nowa arystokracja musiała używać razem z tytułami.

Nie pomogła wszelako arystokracja cesarska i tytuły w smaku murzyńskim. Zdetronizowany w roku 1858 przez rewolucyję wojskową, cesarz Faustyn I zmarł w biedzie, a rewolucyję w Rzeczypospolitej murzyńskiej trwają w dalszym ciągu...

Nowe wystąpienie Puriszkiewicza.

W jednym z ostatnich numerów „Düna Zeitung“ ukazał się list otwarty posła do Dumy państwowej, Puriszkiewicza, do prezesa Związku niemieckiego w E. tlandyi, barona Stackelberga:

„Nie znając miejsca zamieszkania pańskiego, pozwalam sobie za pośrednictwem „Düna Zeitung“ zwrócić się do Pana barona. Niech Pan będzie przekonany, że żaden szanujący się polityk rosyjski nawet w myśli nie ośmielił się porównywać Polską Macierz Szkolną z zadaniami szkół niemieckich w prowincjach Nadbałtyckich. Zechem mi Pan wierzyć, że źleby na tem wyszedł ten, kto by się ośmielił w gorące swego zoologicznego patryotyzmu rzucić to porównanie z trybuną w pałacu faujdzkim. Tam bowiem, gdzie jest niemiec, jest honor, wierność tronowi i wspólnej rosyjskiej ojczyźnie, tam zaś, gdzie jest Polak, obłuda, zdrada i w dziesięć procentach wypadków marzenia o „Królewskiej Rzeczypospolitej“.

Panie baronie, pańska replika w gazecie „Nowoje Wremia“ była znakomita. Otwarcie i z godnością wykazałeś Pan, jakie są zasady i podstawy szkół kraju pańskiego, a panowie podszuczawcze powianni się wstydzili, że niepokoją sumienie ogółu nieegzystującymi knowaniami jakiegoś

separatyzm; mało politycznego rozumu, czucia i pojęcia mają panowie od równania granic, nie mogą rozróżnić Cezara od Cyzara, tylko dlatego, że obaj zaczynają się od jednej i tej samej litery.

Sciskam dłoń pańską W. Puryszkiewicz.

W dopisku do powyższego listu redakcja „Duna Zeitung“ uznała za właściwe dodać, co następuje:

„Nie uważaliśmy się za uprawnionych do zmieniania czegokolwiek w tekście powyższego listu, nie możemy się jednak zgodzić z autorem co do jego zapatrywania się na Polaków“.

Uczciwie!

## Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich.

Na zwołane wczoraj, t. j. w piątek o godzinie 7-ej i pół wieczorem w sali Koncertowej (ulica Dzielna nr. 18) ogólne zebranie roczne Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich przybyło 311 członków, reprezentujących kapitał gwarancyjny w sumie rb. 5,581,000. Zebranie zajął prezes rady p. Henryk Kadler, proponując na przewodniczącego p. Jakóba Petersa. Wybór ten jednomyślnie przyjęto. Przewodniczący zaprosił na asesorów pp. Leopolda Zonera i Juliusza Jarzębowski, a na trzymającego pióro adwokata przysięgłego p. Tomasza Stoszkowskiego.

Stosownie do ułożonego porządku dziennego przedewszystkiem przystąpiono do rozważenia sprawozdania za rok 1907.

Wykazuje ono, że rok ubiegły dla instytucji był pomyślny. Choć na początku roku sprawozdawczego wielkie zakłady przemysłu bawełnianego w Łodzi czynności swych jeszcze nie przywróciły i z tego powodu różnorodni kupcy, handlowcy, agenci i rzemieślnicy, dużo ucierpieli; chociaż w ciągu roku, ubiegłego zatargi między pracodawcami a pracobiorcami będące wciąż jeszcze na porządku dziennym, spowodowały częściowe przerywanie pracy; chociaż na koniec w drugim półroczu najważniejszym dla całego tutejszego przemysłu włóknistego, nieurodzaj najgłówniejszych produktów rolnictwa w 40-tu guberniach Cesarstwa bardzo ujemnie wpłynął na chęć dokonywania ze strony kupców rosyjskich zakupów, to jednak w ciągu roku sprawozdawczego zaufanie w kółkach handlowych zdawało się wzrastać w większej mierze, niż w latach poprzednich. Zaufanie to uwidoczniło się w udzielaniu kupcom większych lub mniejszych kredytów ze strony przemysłowców; wskutek tego wywołane zwiększenie materiału wekslowego, napływającego w większym niż dotychczas partjach, oddziaływało oczywiście na działalność banków. Sprzyjająca ta

okoliczność spowodowała w roku sprawozdawczym wzrost obrotów dyskontowych w Towarzystwie o rubli 4 miliony więcej w porównaniu z rokiem 1906.

Przemysł budowlany, który w normalnych czasach stanowił dla Towarzystwa źródło dochodów, znajduje się niestety jeszcze w stanie zupełnego zastoju. Nie bacząc na to, że brak mieszkań w Łodzi daje się bardzo odczuwać, przedsiębiorcy budowlani nie zdradzają chęci korzystania z tej okoliczności, a to z tego powodu, że płace robotników w porównaniu z dawniejszymi znacznie wzrosły, natomiast chęć do pracy i sprawność wykonania zmniejszyły się; następnie wysokie ceny stawiane ze strony rzemieślników, a wywołane zwiększonymi kosztami i na koniec ciężar wciąż wzrastających podatków, ponoszonych przez właścicieli domów, powstrzymuje ruch budowlany.

Zwiększone operacje dyskontowe w roku sprawozdawczym nie wyczerpały zasobów pieniężnych Towarzystwa i krytyczne napięcie rynku pieniężnego w Europie i Ameryce, odczuwane także i przez banki rosyjskie, nie odbiło się na niem, przeciwnie, dało Towarzystwu możliwość ulokowania wolnych sum na dość korzystnych warunkach. Stopa dyskontowa wynosiła 7,23 proc. Liczba weksli protestowanych w roku ubiegłym znacznie się zmniejszyła, co dowodzi lepszego stanu handlowych interesów w Cesarstwie.

Mimo zachowania wszelkiej ostrożności, nie udało się uniknąć strat, których powodem były po części nieprzyjemne warunki lat ostatnich.

Obroty kasowe w roku sprawozdawczym wyniosły 28,970,978 rb.; zdyskontowano weksli na Łódź 32071 na sumę 8,933,284; na inne miejscowości 324,888 sztuk na sumę 8,346,157 rb.; zaprotostowano weksli na sumę 590,052; wydano pożyczek pod zastaw papierów wartościowych rb. 575,012; kapitały na lokacji u członków wyniosły 1,070,929 rb., u osób postronnych 5,595,242 rb.; kapitał rezerwowy stanowi 240,254 rb. Liczba członków wyniosła 764.

Po przyjęciu sprawozdania i protokołu komisji rewizyjnej, zebrani zatwierdzili projekt rady co do podziału zysku w sumie 142,408 rb., mianowicie: 10 proc. na kapitał rezerwowy, 8 proc. czyli 91,304 rb. na dywidendę dla członków od udziałów; 2,400 rb. na kasę przeczności dla urzędników Towarzystwa, oraz 700 rb. na rzecz chrześc. Tow. dobroczynności i na wniosek p. Edmunda Stephansa 300 rb. na rzecz zakładu w Kochanówce. Pozostała suma 5,651 postanowiono przeleść na rachunek roku 1908.

Zatwierdzono budżet wydatków na rok 1908 w sumie 75,000 rb.

Następnie uchwalono zmienić punkt 7 § 39 Ustawy, dotyczącej oznaczenia sposobu i ilości wynagrodzenia członków zarządu i t. d. w tym duchu, iż członkowie rady i zarządu za każde

posiedzenie pobierać będą po 10 rb.; członkowie komisji rewizyjnej po 5 rb., a członkowie komisji rewizyjnej po 50 rb.

Dotychczas mandaty te spełniane były honorowo, bez żadnego wynagrodzenia, obecnie, wobec pomyślnego rozwoju interesów Towarzystwa, a łącznie z tem i wzmożonej pracy władz instytucji, rada uznała za konieczne ustanowić specjalne wynagrodzenie.

Z kolei przedstawiono zebranym projekt utworzenia stypendium imienia prezesa zarządu, Fritza Wutkego, w celu uczczenia 25 letniej pracy i zasług położonych dla dobra instytucji.

Projekt ten brzmi, jak następuje: Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich, w celu uznania zasług, położonych dla Towarzystwa przez p. Fritza Wutkego, postanawia utworzyć fundusz jego imienia w sumie 3500 rb., który będzie deponowany w listach zastawnych w kasie Towarzystwa na warunkach następujących: 1) odsetki od tego funduszu wydawane będą jako stypendium imienia Fritza Wutkego uczniowi, wskazanemu przez p. Wutkego, a po jego śmierci przez radę Towarzystwa; 2) pierwszeństwo do stypendium mieć będą przedewszystkiem synowie urzędników Towarzystwa, a następnie synowie stowarzyszonych, w braku zaś ich, stypendium może być przyznane innym uczniom. W razie zamknięcia Towarzystwa, ta sama rada poweźmie uchwałę co do dalszych losów wzmiankowanego funduszu.

Projekt ten w całej rozciągłości zebrani zaakceptowali. P. Wutke w ciepłych słowach wyraził gorące podziękowanie za dowód uznania dla jego pracy, której nie będzie szczędził nadal dla dobra i rozwoju instytucji.

Dokonane za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący:

Do rady wybrani zostali pp.: Jakób Hoffman (277 gł.) i Adolf John (279 gł.); do zarządu p. Paweł Sanne (311 gł.). Do komisji rewizyjnej pp.: Edward Jezierski (309 gł.), Karol Haffrichter (307 gł.), E. Herkner (286 gł.), W. Beck (310 gł.), O. Lungen (306 gł.) i W. Hannebau (296 gł.). Wszyscy ponownie.

## Wojna z Ameryką.

Pomimo napływających ze wszystkich stron zapewnień pokojowych, nawet kupieckie Stany Zjednoczone zastanawiają się coraz bardziej nad możliwością wojny. Prasa tamtejsza oraz liczne pisma ulotne i broszury omawiają poważnie braki floty i armii lądowej Stanów Zjednoczonych, nawołując do reform koniecznych. Zdaje się jednak, że w kraju „wszechmocnego dolara“, gdzie

2)

Stanisław Fijałkowski.

Z cyklu „Lesna Głusz“.

## RAPORT.

(z czasów napoleońskich).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 54).

Służby jednak nie zasypiał, bo choć jechał wesoło, pospiewywał i rozmyślał, to jednak ręką coraz to za pazuchę sięgał, macał wsunięty tam papier z raportem, a gdy Siwy nieco wytchnął, pusił go znów kłusem i baczny na wszystko dokola, jechał, nasłuchując ciągle i rozpatrując się pilnie po bokach.

Ducht też tymczasem zaczął się po kniejach wykręcać, zbiegać z innymi na rozdrożach, na których wilgotnym piasku żółtawym, świeże jeszcze ślady kopyt koniśkich znać było.. las rzednął, więc pilnować się jeszcze więcej musiał, by czasem drogi nie zmył, lub na jaką placówkę zagnała nie wjechać.

Ale rotmistrz wiedział kogo na ordynansa przedstawić.

Błażek jadąc, uważał ciągle — po debach w złociste korony przybranych, po sosnach czubatych, po rowach zarosniętych skrzypem i żarnowcem kępiastym i choć kłusa nie zwalniał, drogę pilnie baczył, medytował i nasłuchiwał.

Wreszcie, dojechawszy do krzyża, kaszkiet

zjął, przeżegnał się i poznawszy, że dobrze jedzie, w prawo, prosto w gąszcz, którym się wązki ducht lesny przeżył, zawrócił.

Od oddziału dobrze jeszcze przed wschodem wyruszył. Odbił się już kawał od swoich, bo już i spólnia było, a że przytem i ślady koniicy jakiejś na piasku dojrzał, jechał więc coraz ostrożniej i coraz pilniej po kniei się rozglądał.

Wiózł przecież raport do generała. Dla żołnierza święta to rzecz... choćby zdychać mu przyszło — dowiezie!..

Za pazuchą pomacał...

Wycinki się jakies zaczęły, a za nim i coś tętni!..

— Konnica!..

Ułan stanął i słucha...

Kaszkiet na czoło zsunął, podpiął sprzączkę, sparł na lęku i uniosłszy się na strzemionach, uważył...

Siwek szyję wyciągnął, głowę na bok przekręcił, strzygił uszami i stał, jak gdyby go kto wkopał.

— Dobry koń!.. Prawdziwie dla ulana i ordynansa. — Widac rozumie.

— Niewielki jakiś oddziałek być musi, — myślał Błażek — bo słychać wyraźnie chód koni i suchy, lekki trzask lesnego podszycia.

Wprawny słuch żołnierski posławszy na zwiaady, słuchał...

— Czuj ducha!.. Pewnie patrol, albo pikiet!

Młody płuń wraz z koniem stali nieruchomi, prawie niewidoczni wśród gęstwiny i czuwali bacznie...

Ani jezdziec nie mrugnął, ani koń nie chrząknął, wędzidłem nie zadzwonił...

Sami sobie zostawieni, sobie tylko wzajem ufać mogli, baczyli więc — kaźden za dwoje.

Ułanowi krew raźniej krążyła po ciele, serce, na którym papier czuł ciągle, pod mandarem głośno biło i różne myśli wiechem po głowie latały, wśród których jedna, w słowie „Raport“ zawarte, uwijała się ciągle jak zmija.

Las szumiał zcicha, szemrał, śpiewał i kołysał się, tuląc do siebie ulana...

— Co to?..

— Dragony, psiekrwie!..

Ułan, którego orle oko po kniei zygzakiem się ślizgało, poznał zdala dragonie rabaty, te same, które wtedy, w bitwie przed oczami mu migwały, gdy jego szwadron z gęstwą ich się zwiierał.

Mrowie po nim przeszło...

Patrząc na migocące po za drzewami trzy postacie żołnierskie, jak zahypnotyzowany, oczyma za nimi wodził i zcicha a zaciekle szeptał: „Raport, raport...“

Oka z nich nie spuszczał, koniem tak zwolna kierował, by się od nich drzewami zastonić, a siwek już sam tak drogi szukać musiał, by gałązka mu pod nogą nie trzaśła i kopyto nie stuknęło, lub podkowa nie zadzwoniła, zadarłszy za suche korzenie.

Wycinki jednak — rzadkie, daleko półkolem się rozciągają. Ukryć się niepodobna...

(d. c. n.)



śródo ogółu panuje przeświadczenie zupełne, iż za pieniądze można zdobyć wszystko, a nawet doświadczenie wojskowe — rady te i nawoływania osiągną skutek niewielki.

Śród dziełków owych, krytykujących siły wojenne Stanów Zjednoczonych, największą uwagę zwraca książka porucznika Johnstona.

Autor jej twierdzi, że armia amerykańska poniosłaby klęskę sromotną w każdej walce z przeciwnikiem poważniejszym, a dla przykładu opisuje przebieg wojny możliwej z Niemcami.

Dnia 15 czerwca roku niewymienionego — opowiada — rząd niemiecki zwraca papiery Towerowi, ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie, gdyż w przeddzień wybuchła wojna pomiędzy temi mocarstwami. Położenie polityczne i wojskowe opisuje Johnston na podstawie obecnych stosunków, które się ułożyły w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Ocean Atlantycki zupełnie jest wolny od amerykańskich okrętów wojennych, które odpłynęły na ocean Spokojny. Ponieważ obustronne przygotowania do podjęcia kroków wojennych rozpoczęto już dnia 6 czerwca, więc w chwili wypowiedzenia wojny zmobilizowana flota wojenna Niemiec znajdowała się w połowie drogi pomiędzy Kielem a New Yorkiem. Za nią płynie armada parowców przewozowych, należących do Tow. bremeńskiego Lloyd'a i hambursko-amerykańskiego Tow. okrętowego. Jankesi, jak się to działo podczas wojny z Hiszpanią, koncentrują armię lądową powoli w obozach pod Filadelfią i Waszyngtonem.

O zachodzie słońca dnia 20-go czerwca ludność Nowego Jorku słyszy z oddali głuchy huk dział, dolatujący z nad wybrzeży stanu Jersey. Nadbrzeżna stacya ratunkowa donosi jednocześnie o zbliżaniu się eskadry niemieckiej. W Nowym Jorku powstaje popłoch. Milicya i oddziały ochotników, które jeszcze nie wyruszyły do obozu pod Filadelfią, zatrzymano w mieście, te zaś, które znajdowały się w drodze do obozu, zawrócono do miasta. Trwało to przez całą noc, podczas której zbrojono się gorączkowo. O świcie dnia 21-go czerwca wojsko niemieckie zaczęło wysiadać na ląd pod Rockaway, a więc daleko od fortów, zamykających przystań nowojorską.

Jeden z tych fortów, a mianowicie Hamiltona, był już w nocy przez Niemców zniemacka osadzony i prawie bez oporu zdobyty. Małą załogę jego wprost zgniotły przeważające siły nieprzyjaciół. Droga do Nowego Jorku stoi otworem. W ciągu niewielu dni wysiada na ląd 200,000 żołnierzy niemieckich. Nieprzyjaciół zajmuje Nowy Jork, zabiera niezmiernie bogactwa, nagromadzone na Wallstreet (ulica, na której znajduje się giełda i główne domy bankierskie), burzy arsenały w Springfield i Watervliet, tudzież fabryki stali w Pittsburg i Bethlehem. Jankesi czynią zacągi, ale nietylko nie mają dla nich gotowej broni, ale nawet nie mogą już wyrabiać nowej z powodu zburzenia wspomnianych fabryk. Gdy Niemcy usadowili się w Nowym Jorku, jak we własnym domu, prezydent Unii copędzej opuszcza stolicę, miasto Waszyngton i ogłasza imieniem rządu, że przed upływem roku niema warunkowo ani co myśleć o silniejszym wystąpieniu zaczepnem przeciwko inwazyi niemieckiej. W ten sposób Niemcy stają się na pewien czas chwilowymi panami Stanów Zjednoczonych.

Johnston przerywa na tem swoje opowiadanie, przeplatane uwagami, jak zapewniają rzeczoznawcy, zupełnie słusznemi.

Czy wiecie — woła naprzykład — że dyslokacya armii naszej pozwala na wszelkie niespodzianki? że Niemcy mogą każdej chwili okrętami swojemi przewieźć na brzegi nasze oddziały wojska prędzej, niż my zdołamy zgromadzić tam nasze siły? Dalej zaznacza, że z 47,000 żołnierzy amerykańskich na przypadek mobilizacyi znajduje się do rozporządzenia na ziemi amerykańskiej tylko 13,000, a w dodatku i ta mała liczba rozproszona jest na całej olbrzymiej przestrzeni Unii. Za pomocą zaś fotografii daje poglądową naukę o silnych oddziałach tego wojska. Jeden z obrazów przedstawia 7 szeregów i 4 podoficerów. Oficera niema tam wcale. Podpis objaśnia, że garstka ta 11 ludzi stanowi trzeci batalion jedenastego pułku piechoty w „pełnej liczbie“.

Mamy dość materiału w ludziach — mówi autor — ale kto zawczasu nie umie wyzyskać tego materiału, ten nie zdoła zmienić go w silną potęgą w razie wojny“.

Johnston wydał jednocześnie drugą broszurę, w której opisuje przebieg wojny z Japonią.

Żółty wróg, po wylądowaniu na zachodnich wybrzeżach Unii, zagarnia trzy nadmorskie stany i znajduje na ich granicach wschodnich, w paśmie gór Skalistych, naturalną linię obronną, pod jej zaś osłoną powstaje Nowa Japonia na ziemi amerykańskiej.

W «Warsz. Dniwn.» czytamy:

«D. 20 marca w Carskiem Siole miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjasniejszemu Cesarzowi generał gubernator warszawski i dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojennego, generał-adjutant Skalon.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomiły. Jutro Więcsława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. — Jutro „Balladyna“, Słowackiego. Benefis p. Jądwiłgi Turowicz. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. St. Bartoszewicz mówić będzie „O związkach azotu i chlorze“.

— Dziś w teatrze Victoria, o godzinie 8 i pół wieczorem, p. Jan Lorentowicz wygłosi pierwszy odczyt.

ZEBRANIA. Dziś w sali Koncertowej (Dzielną nr. 18) o godz. 6 wieczorem, ogólne zebranie członków Tow. wzajemn. kredytu łódzkiej kupców i przemysłowców.

— Dziś w lokalu Millera (M. Kołajewska 40) o godzinie 3 po poł. nadzwyczajne zebranie członków Stow. właścicieli zakładów stolarskich m. Łodzi i okolic.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7 w wieczorem, ćwiczenia toporników pierwszych 4 ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

**KRONIKA.**

Ruch emigracyjny. W ostatnich czasach zauważyć się daje wśród włościan powiatu łódzkiego ruch emigracyjny do Ameryki południowej. Prysłani agenci prowadzą energiczną agitacyę, obcując kmiotkom złote góry. Ulegających na mowom agentów jest sporo. Zachodzi obawa, aby liczba wychodźców nie spotęgowała się w chwili, gdy podczas lata praca w polu wymaga znacznej ilości rąk roboczych.

„Arf.“ Pragnąc przedstawić członkom wyniki z dotychczasowej działalności powstałego niedawno Stowarzyszenia śpiewaczego „Arfa“, zarząd tej instytucyi zwołał wczoraj w lokalu własnym przy ulicy Widzewskiej № 36 ogólne zebranie. Zgromadziło się 86 członków. Zebranie zagałł przez Stowarzyszenia inżynier Paweł Małachowski, zaznaczając, iż zarząd przygotował wyczerpujące sprawozdanie, charakteryzujące stan żywotności instytucyi, gospodarke i działalność pod względem artystycznym i intelektualnym, składa je w ręce stowarzyszonych, aby ci zaopiniowali, czy zarząd odpowiedział godnie zaufaniu, jakim członkowie go obdarzyli, czy spełnił należycie swoje zadanie.

Następnie zaproponował wybór przewodniczącego. Na godność tę powołano p. Teofila Jędrzejczaka, który ze swej strony zaprosił na asesorów: p. Józefę Paszkowską i p. Galickiego, a na trzymającego pióro p. Czarneckiego. Po utworzeniu prezydium przystąpiono do odczytania sprawozdania za okres czasu od założenia Towarzystwa do obecnej chwili, t. j. od d. 18 września r. z. do 22 marca r. b.

Faktyczna działalność Towarzystwa w lokalu własnym rozpoczęła się w dniu 24-y października r. z. Stowarzyszenie odbyło 23 posiedzenia, nadzwyczajne zebranie w d. 12 stycznia r. b. Liczba członków wynosi 230, w tem 119 rzeczywistych i 11 popieraających. Chóry liczą 117 osób, w tem 75 mężczyzn i 42 kobiety. W ciągu okresu sprawozdawczego z powodu niezapłacenia składek wykreślono 15 członków.

Dochody stanowiły rb. 1,227 kop. 31, a wydatki rb. 4,213 kop. 15.

Pierwszą wieczornicę urządzono w d. 24 listopada, drugą w d. 15 lutego r. b., podwieczorek muzyczny zaś d. 15 grudnia r. z. Zorganizowano 17 odczytów dla członków z dziedziny literatury, historii i geografii oraz z przyrody; urządzono 5 zabaw tańecznych podczas karnawału.

Pod względem artystycznym plon okazał się następujący: utworzono chóry męskie i żeńskie,

oraz orkiestrę smyczkową, złożoną z 22 osób.

Zebrani przyjęli i zatwierdzili w całej rozciągłości sprawozdanie i protokół komisji rewizyjnej.

Na wniosek członka p. Sroki wyrażono podziękowanie przez powstanie z miejsc dotychczasowemu zarządowi za jego gorliwą i owocną pracę.

P. Małachowski zachęcał stowarzyszonych do przedsięwzięcia energicznej agitacyi, w celu zjednania jaknajwiększej liczby członków. Od pozyskania nowych członków tak, aby liczba ogólna w normalnych warunkach wynosiła co najmniej 400, zawisła egzystencya Towarzystwa. W przeciwnym razie instytucya chromać będzie zawsze pod względem materialnym i nie będzie mogła zapewnić sobie trwałej podstawy. A wszakże od zdobycia środków materialnych zawisła prawidłowa działalność i przyszły rozkwit instytucyi. To też, zdaniem p. Małachowskiego, stowarzyszeni powinni wlać całą duszę, zająć się szczerze przyszłemi losami Towarzystwa, aby dotychczasowa praca nie została zniweczona.

Za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali do zarządu pp.: Tadeusz Kokeli (85 gl.), Paweł Małachowski (86 gl.), Leon Nowierski (85 gl.), Adam Popławski (81 gl.), Maryan Skolimowski (85 gl.), Stanisław Wasiak (86 gl.). Do komisji rewizyjnej: Ludwik Beyer (69 gl.), Hugo Pfeifer (74 gl.) i Leon Tuchołka (81 gl.).

Stowarzyszenie „abstynentów“. Na wczorajsze zebranie Stowarzyszenia abstynentów w lokalu przy ulicy Głównej № 50 przybyło przeszło 70 członków. Omawiano między innemi sprawę lokalu, gdyż dotychczasowy jest nieodpowiedni; wybrano komisję, która ma wyszukać nowy lokal dla tak sympatycznego Stowarzyszenia i rezultaty swych zabiegów zakomunikować zarządowi w ciągu tygodnia. Po załatwieniu spraw bieżących przy herbacie odbyła się wieczornica, na treść której złożyły się: pogadanka na temat „O monopolu wogóle, a monopolu wódczanym w szczególności“, monologi, wypowiedziane przez pp. Wodzińskiego i Loretańskiego, piosenki chórowe. Zebranie wczorajsze było najlepszym dowodem, że i bez wódki można spędzić czas przyjemnie i pożytecznie.

Ze straży ogniowej ochotniczej. W sobotę w III oddziale straży ogniowej ochotniczej odbyły się ćwiczenia strażaków II oddziału, po skończeniu których zarządzającemu sikawkami w tym oddziale p. Reinholdowi Rentzowi, w okazji 25-letniej jego działalności straży, wice-komendant tego oddziału p. Wende, w imieniu strażaków złożył życzenia i wręczył jako upominek od kolegów srebrny zegarek z dewizką. Komendant zaś straży p. Leopold Zoner w imieniu zarządu i starszyny, złożył jubilatowi życzenia i wręczył dyplom oraz żeton złoty. P. Rentz podczas swej 25-letniej działalności przy pożarach cztery razy uległ porażeniu, co go jednak nie zniechęciło do dalszej pracy.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. Przypominamy, że w dniu 26 b. m., t. j. w nadchodzący czwartek, o godz. 4-iej po południu, odbędzie się ogólne doroczne zebranie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Z III łódzkiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Sprawozdanie z ogólnego zebrania III łódzkiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, podamy w następnym numerze.

Tkalinia mechaniczna Stow. polskich robotników chrześcijańskich. Pod powyższą firmą staraniem i zabiegami patrona 3-go Koła Związku robotników chrześcijańskich w Łodzi, ks. prałata Wyrzykowskiego, powstaje udziałowa tkalinia. Udziały wynoszą po trzytą rubli. Fabryka będzie puszczonea w ruch 2-go kwietnia; miesci się przy ulicy Granicznej № 12; na razie będzie czynnych tylko 10 udziałowców.

Stowarzyszenie spożywca „Siła“. Dnia 26 marca r. b., o godzinie 5 po południu, odbędzie się na st. kolei elektrycznej łódzkiej (ul. Tramwajowa № 6) ogólne zebranie.

Stowarzyszenie lokatorów w Łodzi projektuje budowę tanich mieszkań. Zwróciło się ono do Tow. akc. budowy tanich mieszkań w Petersburgu z prośbą o dostarczenie danych, na podstawie których łatwiej można by się oryentować przy opracowywaniu kosztorysu robot i przeprowadzeniu pozwoleń dla szybszego urzeczywistnie-

nia projektu. Zarząd Stowarzyszenia lokatorów postanowił podjąć starania, aby sprawa omówiona została ze współudziałem delegatów wzmiankowanego Towarzystwa.

**Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego generała gubernatora wojennego mieszkańcy osady Baluty: Stanisław Tomas, Stefan Rajewski, Józef Hmel i Mateusz Kotulski — za nieposiadanie dowodów legitymatywnych skazani zostali pierwsi trzej na 1 miesiąc, a czwarty na 2 tygodnie więzienia.

Na mocy tegoż postanowienia mieszkańcy wsi Rokicie, gminy Bruss, Jan Kowalski i Antoni Tyka za toż samo przewinienie skazani zostali na 1 miesiąc więzienia każdy. (Wszyscy na zasadzie punktu I obowiązujących postanowień z d. 11 października 1906 roku).

**Aresztowanie.** W sobotę w teatrze Wielkim podczas przedstawienia aresztowano biletera.

**Pracownicy rydowi.** W dniu 25 b. m. o godz. 3-ej po południu, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) odbędzie się drugie zebranie ogólne Związku współpracowników rydowi.

**Zo Zgromadzenia tapicerów.** Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu starszego majstra Zgromadzenia tapicerów p. Feliksa Drozdowskiego przy ul. Zachodniej № 63, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego odbyło się posiedzenie członków tegoż Zgromadzenia. Po sprawdzeniu ksiąg kasowych, zapisano 2-eh uczniów, 3-eh wypisano na czeladników i 4-eh przyjęto do grona majstrów.

**Z Kola pracowników kolei fabryczno-łódzkiej.** Wczoraj na pogadankę, wypowiedzianą w lokalu Kola pracowników kolei fabryczno-łódzkiej przez dra Kaufmanna o „Historji kultury polskiej”, zebrało się sporo osób, które z dużym zainteresowaniem wysłuchały prelegenta.

**Ujęcie bandytów.** Wydział policyi śledczej ujął dwóch bandytów, którzy w roku 1906 napadli na polach Sztenela, przy szosie pabjanickiej, na robotnika fabrycznego Wincentego Rychla, w celach grabieży. Bandyci dali do Rychla kilka strzałów rewolwerowych, zadając 5 ran, a następnie zrabowali trzy ruble i zegarek srebrny z dewizką, wartości 19 rb.

**Petardy.** W ubiegłą sobotę w kilku dzielnicach miasta znów podrzucano petardy pod wagony tramwajowe. Wybuch petard wywołał popłoch wśród jadących i przechodniów. Tym razem policyi udało się podchwycić kilku wyrostków, podejrzanych o podrzucanie petard.

**Wrobnny ogień.** W nocy z soboty na niedzielę o godz. 3, przy ul. Zakątnej nr 12, w kanale kominowym zapaliła się biała. Ogień ugasili strażacy 1-go oddziału straży ogniowej ochotniczej. Oddział II i straż ogniodowa miejska przybyły na miejsce wypadku, lecz nie brały udziału w akcji ratunkowej.

**Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godzinie 10 wieczorem w piecu piekarskim przy ul. Piotrkowskiej nr. 92 zapaliła się sadza. Na miejsce przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które stwierdziwszy, iż niema niebezpieczeństwa, odjechały do domów, rekwizytowych. — O godz. 11 i pół w nocy przy ul. Zarzawskiej nr. 36 zapaliła się sadza, która ugaszona przed przybyciem II i IV oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

**Ogólnemu człabienu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób, pięciu mężczyzn i jedna kobieta, z tych jednego odwieziono do szpitala Półdłużskiego.

**Zatrucie.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 17 w hotelu Hamburgskim Józefa Staszewski, lat 20, spirytusem denaturowanym usiłowała się otruć. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

**Bójka.** W sobotę wieczorem na ul. Kółka nr. 2 Dawid Henel, robotnik, lat 25, w bóje pobity tępej narządkiem, odniósł ranę czoła. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**Napad.** Wczoraj późnym wieczorem na powracającego do domu robotnika Szymona Myśliwego, lat 26, na ul. Targowej nr. 67 napadło dwóch nieznanymi ludźmi, którzy tępej narzędziami poranili go. Ranę opatrzone zostały w szpitalu Szwalberskim.

**Zo Zgierza donoszą nam:** Przewodnicząca w Towarzystwie opieki nad dziećmi p. Marya Piłewska uzyskała pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie na rzecz ochrony pięciu wieczerów muzykarno-wokalnych. Pierwszy raut w sali Ikierta pod nazwą «Czarna kawa», odbędzie się w d. 29 b. m. o godz. 3-ej po południu. Program będzie urozmaicony, złożą się nań: śpiew chóru lutnistów zgierskich, solowy p. Garlińskiej i Jezerskiego — członków «Lutni» łódzkiej; gra na wiolonczeli p. Goebela; komedia jednoaktowa

M. Gawalewicza «Po drodze» i żywe obrazy.

Organizatorzy mają nieplonną nadzieję, że cel szlachetny przyciągnie jaknajwiększą liczbę słuchaczy.

**Z radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.** Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu w sali koncertowej Sellina przy teatrze Wielkim, odbyło się ogólne zebranie członków radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego

W obecności 318 członków posiedzenie zajął prezes rady p. Jan Grodek. Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano p. Stanisława Czajkowskiego, który na asesorów zaprosił pp. Zonenberga, Dančera i Żołędowskiego, a na sekretarza p. Albrechta.

Z przeczytanego sprawozdania za rok 1907 okazało się, że do kasy wpłynęło 264,470 rb. 47 kop., wydatkowano zaś 263,635 rb. 45 kop. Pożyczek wydano w ciągu roku na sumę 144,789 rb. 50 kop. zwrócono pożyczek na sumę 100,916 rb. 1 kop., pozostało na pożyczkach 146,212 rb. 53 kop. Dnia 1-go stycznia 1907 roku na udziałach było 44,976 rb. 80 kop. w ciągu roku wpłynęło z udziałów 12,352 rb. 88 kop. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło wkładów na oszczędność 105,340 rb. 57 kop. zwrócono wkładów 59,562 rb. 38 kop. Kapitał zapasowy wynosi 1,203 rb. 98 kop. Zyski wynoszą 2,124 rb. 75 kop.

Po ożywionej dyskusji zyski podzielono jak następuje: na kapitał zapasowy 212 rb. 47 kop. na dywidendę 5 proc., pozostałość zaś 129 rb. 53 kop. przelano do funduszu zysków i strat.

Z powodu, że żydzi wystąpili z prośbą do ministerjum skarbu, aby byli przyjmowani do radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego jako członkowie, ministeryum przesłało ich prośbę do zarządu powyższego Towarzystwa, polecając, aby sprawę przyjęcia żydów na członków, rozstrzygnęło ogólne zebranie. Po przedstawieniu całej tej sprawy zebrani, ci katęgorycznie oświadczyli się przeciwko przyjęciu żydów — nieżem nie utwierdzając swej odmowy.

Wniosek zarządu, żeby w miejsce ogólnych zebrań członków, zmienić na zebrania reprezentantów upadł.

Do zarządu większością głosów wybrani zostali pp. Mikołaj Koptczyński, Jan Hildt i Konstanty Jesse, na zastępcę p. Wincenty Krupecki. Do rady pp. Ludwik Martynka, Franciszek Strzala i Andrzej Okraska, na zastępcę p. Gustaw Dančer. Do komisji rewizyjnej pp. Lucyja Żołędowski, Stanisław Czajkowski i Bolesław Pietrzak.

**Peżar.** Wczoraj w południe w Nowem Rokielu w pobliżu szosy Pabianickiej zapalił się dach słomiany nad oborą i domem mieszkalnym, należącym do Henryka Besiera. Na miejsce wypadku podeszły IV oddział straży ogniowej ochotniczej, który w pół godziny ogień ugasił. Spalił się prawie cały dach, a w oborze krowa i cielę. Przyczyna ognia niewiadoma.

**Konkurs hipiczny.** Grono zwolenników sportu konińskiego urządziło w tatarsalū łódzkim w sobotę ubiegłą konkurs hipiczny. Program obejmował 4 skoki.

Do pierwszego (konkurs niski) dla jeźdźców i koni, które nigdy nie otrzymały pierwszej nagrody w konkursach hipicznych, stanęło 7 współzawodników. Przeszkody stanowiły: mur wysokości 1 arsz. 2 werszki, płot zielony tejże wysokości, oraz płot z rowem tejże wysokości, a 2 arsz. i 8 werszków szerokości.

Okazało się, iż najłatwiej i najzręczniejsz brał przeszkody wałach «Toni» na którym jeździła pani El. Schwartzschultz, drugim był p. St. Kindler na koniu «Lady Graas»; trzecim p. Winnicki, klacz «Nikotyja»; czwartym p. T. Weinert, klacz «Arabska»; piątym p. Stegman. W takim porządku komisya przyznała jeźdźcom nagrody w postaci przedmiotów wartościowych.

Drugi skok (konkurs podwyższony) dla wszystkich jeźdźców i koni, bez ograniczeń. Przeszkody: mur i baryera wysokości 1 arszyn i 12 werszków, oraz płot z rowem wysokości 1 arszyn 8 wersz., a szerokości 4 arsz. 8 werszków. Zśród 7 współzawodzących się o nagrody najlepszymi byli pp.: Stefan Kindler na koniu «Bonba», Alfred Pfennig na koniu «Gold», poręcznik Swieszniak na klaczy gniadej «Bil» i Edmund Schwartzschultz na wałachu gniadym «Toni».

Trzeci skok (konkurs rekordowy na wysokość) dla wszystkich jeźdźców i koni, sprowadził do startu 4 jeźdźców. Jako przeszkody urządzi-

no: mur, którego początkowa wysokość była 1 arszyn 13 werszków, a później 2 arszyny 4 werszki. Rekord ten wygrała panna M. Ramischówna na klaczy «Chmura», zdobywając nagrodę w przedmiocie wartościowym

Czwarty skok (konkurs rekordowy na szerokość) dla wszystkich jeźdźców i koni bez ograniczeń. Płot z rowem, którego wysokość 1 arsz. 8 werszków, a szerokość początkowo 5 arszynów, następnie 7 arsz. 4 werszki. Do rekordu tego stanęło 5 współzawodników. Zwyciężył p. Alfred Pfennig na wałachu kasztanowatym «Beppo». Przyznano mu też jedną tylko nagrodę.

Wogóle konkursy sobotni wykazały dobrą sprawność i zręczność jeźdźców, oraz dobre zachowanie się w skoku tak jeźdźców jak koni.

Zabawę sportową która udała się w zupełności, urozmaicały produkcje kinematograficzne.

Pisząc sprawozdanie z konkursu hipicznego, nie możemy powstrzymać się od uwag, skierowanych pod adresem organizatorów zabawy sobotniej. Dla prasy wyznaczono miejsca z tyłu na balkonie, a nie przy specjalnych stolikach, jak opiekowało zaproszenie. Z miejsc tych z trudnością można było śledzić skoki, a o robieniu jakiegokolwiek notatek nie mogło być mowy, gdyż w kącie przeznaczonym dla prasy było tak ciemno, iż odczytywanie maczkiem drukowanego programu stawało się wprost niemożliwym. Zianiem naszym, celowszem byłoby wyznaczenie dla przedstawicieli prasy miejsc na torze, obok sędziów, jak to się praktykuje na całym świecie. Wówczas swobodnie będzie można obserwować biegi i od razu korzystać z potrzebnych informacji od komisji.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Na pomnik Chopina** Jak już wzmiankowaliśmy, łódzkie Towarzystwo śpiewacze «Arfa» otrzymało zaproszenie od komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie na urządzenie koncertu dla zasilenia funduszy, zbieranych na ten cel. Otóż koncert ten odbędzie się dnia 2 kwietnia w teatrze Małym (dawniej Apollo). Z miejscowych towarzystw w koncercie «Arfy» współdziałają przyrzekła „Harmonia”, której siłami odegrany zostanie obrazek dramatyczny M. Gawalewicza „Preludium Chopina”. Część koncertową wypełni profesor Aleksander Michałowski, dyrektor Zygmunta Noskowskiego wygłosi prelekcję o Chopinie. Czytane będą również chóry «Arfy» i orkiestra smyczkowa pod dyrekcją Tadeusza Joteyki.

**Z Lutni łódzkiej.** Wywdzięczając się za kilkakrotną wizytę lutnistów łódzkich, członkowie skierniewickiego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego przybyli wczoraj do Łodzi.

Gości skierniewickich z wiceprezesem p. Madziarą i członkiem zarządu p. Michalskim na czele, powitali na dworcu delegaci «Lutni», z kąd udano się do lokalu na ulicę Piotrkowską № 08.

Gesinę swoją członkowie skierniewickiego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego zmanifestowali w sposób, który wywarł dobre wrażenie i pozostanie na długo w pamięci lutnistów naszych.

Wypełnili oni cały wieczór, wybierając na popis 3-aktową krotoczwilę Okonkowskiego «Jarmark małżeński». Wyznać należy, że sztuka, wymagająca gry subtelnej, uwydatniającej dowcip groteskowy i komizm narysowanych postaci, dzięki sumiennemu opracowaniu ról i zgraniu się aktorów, wyszła udanie.

Podnieść należy z uznaniem zasługę reżysera, p. Kołodzińskiego, który potrafił stworzyć dobry zespół amatorów, swobodnie poruszających się na małej scenie, zwłaszcza w scenach zbiorowych, gdzie w akcji bierze udział aż dwanaście osób. W grze skierniewickich amatorów uwidoczniło się wyraźnie zamiłowanie do pracy scenicznej i niektorzy z nich zdradzają pewne zacięcie aktorskie.

Wykonawców «Jarmarku małżeńskiego» darzono przeciągłymi oklaskami.

Po skończonym przedstawieniu, goście skierniewiccy podejmowani byli ucztą, zgotowaną im przez zarząd «Lutni».

**Z Liry.** Wczoraj w lokalu Towarzystwa rzemieślniczo-śpiewaczego «Lira» odbyła się wieczornica, na którą zebrał się licznie członkowie tegoż Towarzystwa.



Odegrano komedię Chociszewskiego „Ogólni bez mydła”; wykonawcy ról wywiązali się zupełnie dobrze z zadania. Panna Szymulska odegrała na fortepianie parę utworów. Panna Karwowska odśpiewała solo przy akompaniamencie fortepianu kilka pieśni. P. Wirski, artysta teatru łódzkiego wypowiedział deklamację i monolog; chóry męski i mieszany pod batutą dyrektora Szymulskiego odśpiewały kilka utworów ludowych. Oprócz tego odśpiewano dwa duety. Zebrani oklaskami dziękowali wykonawcom za ich pracę, a zarządowi za dobrze opracowany i urozmaicony program.

„Arfa”. Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie żydowskiego stowarzyszenia muzyczno-dramatycznego pod nazwą „Arfa”, w lokalu przy ulicy Długiej № 45. Odczytano ustawę i dokonano wyboru zarządu.

## Stanisław Sienkiewicz.

W sobotę w szpitalu Wolskim zmarł po długich cierpieniach s. p. Stanisław Sienkiewicz artysta śpiewak, b. tenor opery warszawskiej. S. p. Sienkiewicz urodził się we Lwowie, tam ukończył gimnazjum, poczem przez trzy lata uczęszczał na wydział prawny w tamtejszym uniwersytecie a jednocześnie w celu uzyskania środków do życia pracował jako urzędnik na poczcie.

Będąc członkiem Stowarzyszenia śpiewaczego „Echo” zwrócił uwagę swoim pięknym głosem, to też wkrótce porzuciwszy studia i posadę oddał się zawodowi artystycznemu i wystąpił w Stanisławowie w operze Halevy'ego „Żydówce” zyskując powodzenie.

Przybywszy do Warszawy na gościnne występy ogólnie się podobał i ówczesny reżyser opery p. Chodakowski zaangażował Sienkiewicza na stałego tenora. Przez lat parę Sienkiewicz w „Strasznym Dworze”, „Halce”, „Hrabinie” i wielu innych operach zyskiwał ogólne uznanie i rolę najpiękniejszą nadzieje. W celu poprawienia swego głosu i metody śpiewu wyjechał do Włoch, lecz powrócił jak orzekł rzeczoznawcy gorszym śpiewakiem.

Od chwili powrotu datują się niepowodzenia artysty, wymówiono mu stanowisko pierwszego tenora, a następnie nie odnowiono kontraktu.

Przez jakiś czas s. p. Sienkiewicz śpiewał na koncertach, na prowincyi, walcząc prawie z needą. Niepowodzenia życiowe tak wpłynęły na stan moralny śpiewaka, iż zaczął unikać ludzi i wpaść w rozstrój nerwowy.

W ostatnich czasach opiekowali się nim koleżdy artyści opery i oni też zajęli się pogrzebem biedaka, który zmarł niepozostawwszy żadnych środków. S. p. Sienkiewicz żył lat 39.

## Z WARSZAWY.

\* Cztery wyroki śmierci.

W sobotę warszawski sąd wojenny okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie włóścian — mieszkańców wsi Piątkownicy w pow. węgrowskim: Karola Kopy, Juliusza Wolfa, Jana Dera oraz mieszkańca wsi Majdan Súszezyński w pow. ostrowskim — Mikołaja Podraszkę — oskarżonych o dokonanie w dniu 10 listopada r. z. na szosie pomiędzy Ostrowcem a Różanem trzech napadów bandyckich.

W tym dniu z jarmarku w Jadowie rozjeżdżali się do domów późnym wieczorem okoliczni włóścianie i handlarze żydzi. Na powracających czatowała w lesie banda, z sześciu uzbrojonych opryszków złożona. Bandyci pod pozorem rozpytywania się o skradzione rzekomo u nich kopy zatrzymywali furmanki z przejezdnyimi, na nie zatrzymywali furmanki z przejezdnyimi, na których podczas nawisanej rozmowy napadali z nienacką i — po nienackimieniu za pomocą rewolwerów — ograbiali ich.

Ofiarami rabunków padli, między innymi, bracia Czapliccy, którym, prócz pieniędzy, bandyci zabrali wóz w parę koni zaprzęzony, Szlaima Szachter, Lejba Dzenowicz, Abram Tajtelbaum, Lejba Nikmas i inni.

Prócz skazanych wczoraj na śmierć Podraszki, Kopy, Wolfa i Dera — podczas śledztwa do odpowiedzialności pociągnięto również mieszkańców Piątkownicy Michała Restana i Jana Zajęca. Tych dwóch sąd uniewinnił.

\* Zamknięcie pisma.

Redakcyja „Gazety Wieczornej”, wydawanej od dwóch dni w lokalu zawieszony przez władze administracyjne „Gazety Codziennej”, otrzymała zawiadomienie, że z rozporządzenia naczelnika kraju pismo zostało zamknięte na czas nieograniczony.

\* Konfiskata.

Wczoraj przed południem przybyła policya do redakcyi „Tygodnika ilustrowanego” i skonfiskowała cały znajdujący się tam nakład premium „Tygodnika ilustrowanego” p. t. „Duch Rewolucjonista”.

\* Rewizya poczty.

Po wyjeździe pomocnika głównozarządzającego departamentem poczt i telegrafów, Dowiakowskiego, który dokonywał rewizyi warszawskiego urzędu telegraficznego, przyjechał obecnie do Warszawy inspektor głównego zarządu z Petersburga, Zarkow, który, mając do pomocy przybyłych jednocześnie kilkunastu specjalistów, rozpoczął rewizyę urzędów pocztowych w Warszawie i okręgu warszawskim.

## Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Po południu wybuchił groźny pożar w fabryce tow. akc. „Labor” na Pradze.

Ratunek niesą wszystkie oddziały straży ogniowej. Jak nam komunikują, o godz. 2-ej pożaru jeszcze nie umiejscowiono.

## Sprawa bałtycka.

Znany ze studiów marynarskich i politycznych hr. Ernest Reventlow ogłosił w „Tägl. Rundschau” artykuł o układach, jakie się bieżą między Niemcami, Rosją, Szwecyą i Danią o utrzymanie „status quo” na morzu Bałtyckim.

Hr. Reventlow pisze między innymi, że Niemcy muszą mieć na oku jeden cel zasadniczy, mianowicie, ażeby Anglia była wyłączona z wszelkiej ugody, dotyczącej Bałtyku. Jej udział w takiej ugodzie sprzeciwiałby się interesom i stałby na przeszkodzie przyszłej polityce Niemiec. Niemcy powinny przedsięwziąć wszystkie możliwe środki, aby nie dopuścić do ściślejszych stosunków między Anglią a Szwecyą. Gdyby Niemcy zgodzili się na takie załatwienie kwestyi wysp Alandzkich, któreby zaniepokoiło Szwecyę i dało jej do myślenia, że ją pozostawiono na boku, to Szwecya rzuciłaby się w objęcia Anglii. Więc pożądana jest przyjacielska ugoda między Rosją a Szwecyą — lecz bez współdziałania Anglii. W razie bowiem, gdyby do tej ugody przyszło z pomocą Anglii, to ucierpiłaby na tem interesy niemieckie.

Anglia pragnie pozostać państwem Bałtykiem, utrzymując, iż jest niem na mocy układu z roku 1856 (Układ ten dotyczy wysp Alandzkich i nie pozwala Rosji obwarowywać tych wysp, ani wysadzać na nie wojsk — przyp. red.). Wszelka umowa, dotycząca któregośkolwiek morza i okolicznych krajów, a zawarta bez udziału Anglii, obraża uprawnioną przewagę Anglii na wszystkich morzach — niweczy zasadę, którą każdy anglik uważa za świętą. Więc ugoda państw bałtyckich — to jest państw, których kraje dotyczą Bałtyku — dowodziłaby jasno, że... sytuacja zmieniła się od czasu wojny krymskiej, stanowiłaby dowód, że każde państwo zamierza prowadzić swoje interesy bez zagrażającej pomocy.

Tyle hr. Reventlow. Jednocześnie berlińska „Post” otrzymuje „z dyplomatycznego źródła” wiadomość, że układy między Rosją, Niemcami, Szwecyą i Danią w sprawie utrzymania „status quo” na Bałtyku, postępują bardzo dobrze. Szwecya porozumiewa się z Rosją i prawdopodobnie zezwoli na fortyfikowanie wysp Alandzkich. Są jednak jeszcze trudności. Pewną jest również rzeczą, iż Francya i Anglia zgodzą się na odwołanie konwencyi z r. 1856, zakazującej fortyfikacyę. Anglia nie jest dopuszczona do tych układów, ponieważ jej wybrzeża nie dotyczą wód bałtyckich...

## Z LITWY I RUSI.

O wyższy zakład naukowy. Dzienniki wileńskie dowiadują się, że w Petersburgu nie wypowiadano się jeszcze oficjalnie w sprawie założenia

politechniki w Wilnie, jakkolwiek sfery wyższe nie znajdują zasadniczych przeszkód, aby w Wilnie powstał wyższy zakład naukowy. kładąc jedynie za warunek, aby przy rozstrzygnięciu sprawy tej nie kierowano się względami szowinistycznymi, aby znalazły się na to stosowne fundusze, oraz odpowiedni personel profesorski.

Co do rodzaju przyszłego zakładu naukowego ministeryum oświaty nie ma nic do zakwestionowania. Może to być równie dobrze uniwersytet, jak politechnika, jakkolwiek podobno niektórzy wyżsi urzędnicy ministeryum przeciwni są uniwersytetowi.

Wymazanie „pogrzebowe”. W Wasilkowie (gub. kijowska) żydzi miejscowi wymusili na bogatym współwyznawcy zapłacenie 6,000 rubli na cele dobroczynne, gdy mu żona umarła. Nie chciało bowiem jej pochować bez tej sumy. Po pogrzebie wdowiec podał skargę do władzy na 45 żydów miejscowych o wykaszenie. Pieniądże odebrano i do czasu wyjaśnienia sprawy oddano je rejentowi do przechowania. Żydzi miejscowi ogłosili z tego powodu „bojkot” wdowca i jego syna. Bojkot trwał dwa tygodnie, poczem wdowiec, na przeblaganie musiał zapłacić 1,500 rb. i bojkot został zdjęty.

Ochrona lasów. Na posiedzeniu Towarzystwa rolniczego humańsko-lipowieckiego poruszono sprawę stałego niszczenia lasów w gub. kijowskiej. Do zebrania danych w celu opracowania projektu odpowiednich przepisów ochronnych upoważniono wydział leśny Towarzystwa.

Filantropka żydowska. W Wilnie zmarła słynna przekupka, żydówka, Estera Dwojra, mająca przeszło lat 90, która, pozostawszy biedną przekupką do końca życia, zdołała utworzyć instytucyę, nazwaną jej imieniem, a rozporządzającą obecnie 80,000 rb. Jest to instytucya, udzielająca ubogim żydom pożyczek bezprocentowych.

## TELEGRAMY.

Petersburg, 21 marca. (P.) Druga podkomisya komisji nietykalności osoby opracowała program swoich prac podz elwwszy zajęcia w porządku następującym: za jakie skaleczenia i poranienia i komu ma być udzielana pomoc dla ofiar teroru? komu i w jakim systemie zapomoga ma być obliczona? kto ma kierować przeznaczeniem zapomogi? jakie ma być ustanowiona norma?

Druga podkomisya komisji reform sądowych ukończyła obrady nad podziałem i projektem prawa autorskiego o prawie autorów dzieł muzycznych i o prawie publicznego wykonywania utworów dramatycznych, muzycznych i muzyczno-dramatycznych.

Komisya wyznaniowa obradowała nad art. 4 prawa o sprawach duchownych i o wyłącznem prawie jednego kościoła panującego, prawosławnego naklaniania wyznawców innych wyznań chrześcijańskich oraz innowierców do przyjęcia wyznania prawosławnego. Ministeryjum proponowało usunięcie tego artykułu. Głosy komisji podz elły się równo. Głos prezesa bis tupa Eulogiusza przeważył i artykuł ów pozostaje. Co do zmiany tego artykułu większość oświadczyła się za przyznaniem prawa swobodnej propagandy wszystkim wyznań wśród innowierców, lecz nie wśród prawosławnych.

Komisya nietykalności osoby przyjęła art. 3, 4, 5 i 6 projektu prawa o stanie wyjątkowym. Kadeei wniesli poprawę do art. 6, aby głównym naczelnikiem mianowano osobną osobę, nie z składni administracyi miejscowej; ale komisya poprawę tę odrzuciła.

Petersburg, 21 marca. (P.) Komisya Dumy do spraw walki z pijaństwem orzekła, że przy opracowaniu projektu prawa o zmianie przepisów co do sprzedaży trunków do jej kompetencyi mogą należeć jedynie te konkretne sprawy, które mają bezpośredni związek ze sprzedażą trunków. Ogólne sprawy potrzeby podniesienia poziomu kulturalnego i ekonomicznego kraju należą do kompetencyi różnych specjalnych komisji Dumy.

Petersburg, 21 marca. (P.) Najjaśniejszemu Cesarzowi podobało się pozostawić bez następstw napoddańsze przedstawienie cesarskiego senatu fińskiego o zmniejszenie sumy, wypłacanej na utrzymanie urzędników do szczególnych pora-

# B. P. Ludwik Frydlender

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł 23 b. m. w Warszawie.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

478

ceń przy general-gubernatorze finlandzkim. Najwyższy rozkazano przedłużyć na lat 5 moc Najwyższego rozkazu z dnia 6 lutego 1902 r. w tej sprawie.

**Helsingfors, 21 marca. (P.)** Do sejmu wniesiono opracowany przez komisję kulturalną projekt prawa o nauczaniu powszechnem. Do programu wykładów należeć będzie: obowiązkowa nauka religii, język ojczysty z ćwiczeniami piśmiennymi, geografia, historia, arytmetyka, geometria, nauki przyrodnicze i zajęcia praktyczne przyjęte w szkołach ludowych. Wiek szkolny od lat 7-u do 13-tu, zależnie od przymiotów indywidualnych dziecka. Od obowiązkowego uczęszczania do szkół wolne są dzieci, zamieszkałe od najbliższej szkoły dalej, niż o 5 kilometrów, w gminach, w których ludność nie przenosi 4 na kilometr kwadratowy i słabo rozwinięte pod względem umysłowym. W celu przygotowania personelu nauczycielskiego zakładane będą seminaria nauczycielskie. Zaprojektowano zbudować 500 nowych szkół.

**Moskwa, 21 marca. (P.)** Dzisiaj Towarzystwo bibliograficzne obchodziło dwóchsetną rocznicę wprowadzenia «grazdańki» w Rosji. Otwarto wystawę.

**Moskwa, 21 marca. (P.)** Otwarto międzynarodową wystawę fotograficzną.

**Kijów, 21 marca. (P.)** Zmarł profesor uniwersytetu kijowskiego, historyk Antonowicz.

**Fern, 21 marca. (P.)** Człowiek nieznany zabił na ulicy byłego pomocnika naczelnika mikołajowskiego oddziału aresztanckiego poprawczego, Kolaczewa. Jakiś przechodzień usiłował zatrzymać zabójcę, ale sam został zabity. Policjant nadbiegł i zabił zabójcę, który strzelał do niego.

**Tyflis, 21 marca. (P.)** W nocy na placu zbożowym raniono śmiertelnie wystrzałami z mauterów, jadących powozem dwóch rewirowych. Obaj zmarli w drodze do szpitala. Wóznica raniona. Zabójcy umknęli.

**Wiedeń, 21 marca. (P.)** Cesarz Franciszek Józef zatwierdził organizację ministerium robót publicznych. Na stanowisko tego ministra bez teki mianowany Hessman.

**Rzym, 21 marca. (P.)** Agencja Stefaniego donosi: Rząd włoski zaproponował mianowanie naczelnikiem żandarmerii macedońskiej generała Nicolisa de Robilanta.

**Białogród, 21 marca. (P.)** Skupczyzna przyjęła wniosek prezesa, aby na 22-go b. m. naznaczyć posiedzenie nadzwyczajne w celu obrad nad projektem prawa o przedłużeniu przywileju Banku narodowego, ponieważ pomiędzy rządem a opozycją doszło do skutku porozumienie w tej sprawie.

**Konstantynopol, 21 marca. (P.)** Ambasador rosyjski zażądał w osobnej nocy ukarania pułkownika foty, Famibeja, za aresztowanie kilku poddanych rosyjskich.

**Szanhaj, 21 marca. (P.)** W sprawie „Tacu Maru” w całym kraju odbywają się wiece i demonstracje. W Kantonie spalono towary japońskie.

**Pekin, 21 marca. (P.)** Po długich rokowaniach ambasadora japońskiego z chińskim urzędnikiem spraw zagranicznych, zajście, wywołane aresztowaniem przez władze chińskie parowca japońskiego „Tacu-Mar”, załatwiono polubownie. Rząd chiński zgodził się uwolnić parowiec, salutować jego flagę, zwrócić straty i ukarać winnych aresztowania parowca. Rząd chiński wyraził przytem życzenie zakupienia broni skonfiskowanej na parowcu. Władze japońskie wyraziły chęć do porozumienia się pod tym względem.

**Baku, 22 marca. (P.)** Wczoraj wieczorem w Bałachanach, w koszarach robotniczych nastąpił silny wybuch, który zburzył część budynku. Dotąd z pod gruzów wydobyto 11 trupów. Przyczyna wybuchu niewiadoma.

**Berlin, 22 marca. (P.)** Zebranie dziennikarzy uznało za niemożliwą do przyjęcia propozycję prezesa parlamentu, aby w celu załagodzenia nieporozumienia, dziennikarze wyrazili żal z powodu zajścia, deputowany zaś Groeber cofnął swoje obraźliwe słowa.

## D Z I E N N I K

**Petersburg, 23 marca. (P.)** Pod przewodnictwem hr. Aleksego Bobrinskiego otwarto zjazd związku szlachty rosyjskiej. Zebrało się 137 pełnomocników od 30 gubernii.

**Tambow, 23 marca. (P.)** Koło stacji Solewka wT ambowo Kamyszińskich koszarach robotniczych na 116 wiorście wczoraj przy wypłacie trzech uzbrojonych w rewolwery zrabowali u poborcy 11,000 rb. Zabity robotnik. Zaiszczone aparaty telefoniczne i telegraficzne. Dwóch bandytów ujęto, trzeci znikł. Ranni: żandarm i obaj bandyci. Żandarm wkrótce zmarł. Część pieniędzy zrabowanych odebrano.

## PODZIĘKOWANIE.

Wieleb. Księdzu, Krewnym, Kolegom, i Przyjaciołom, którzy oddali ostatnią posługę

ś. + p.

**Janinie Chrzęszcz**

oraz p. Matwiejewowi za przychylną pomoc w zajęciu się pogrzebem, składa z głębi serca „Bóg zapłać” stroskana

Rodzina.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 23 marca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	76 35	75 35	75 75
5% pożyczka wewnętrzna z 1903 r.	—	—	—
5% „ „ z 1903 r.	95 00	94 00	91 15
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	89 00	87 00	87 35
4% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	89 30	88 30	88 90
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	350	342	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji . . . . .	264	256	—
„ „ II-ej emisji . . . . .	240	232	—
„ „ szlachecka . . . . .	—	—	—
Lilpopy . . . . .	—	—	435
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułtowski . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,95	—	—

## Giełda petersburska.

(Tel. w l. „Rozwoju“)

z dnia 23 marca.

Renta państwowa 76,12 1/2	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	349
„ „ II-ej „ . . . . .	260
„ „ szlachecka . . . . .	237,50

477

## Melioracye rolne

wykonywa pod gwarancją Inżynier kultury rolnej

**FELIKS RZYMROWSKI,**

Łask, gub. piotrkowska, naprzeciw cerkwi.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
21/III 1 pp.	747.1	+ 5.5	23	Pd W 3	Z dnia 21/III Temperatura max. +7.1° C. Temperatura min. -2.6° C. Opadu 0 0
21/III 9 w.	747.8	+ 1.5	78	Pd W 3	Z dnia 22 III Temperatura max. +5.3° C. Temperatura min. -1.5° C. Opadu 0 0
22/III 7 r.	748.1	+ 0.0	87	W 5	
22/III 1 pp.	747.5	+ 3.3	46	Pd W 5	
22/III 9 w.	746.5	- 0.2	74	Pd W 5	
23/III 7 r.	746.5	- 2.0	90	Pd W 5	

Na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowym do ulokowania zaraz

# 4,000 rubli

na 5% na nieruchomości w Łodzi. Wiadomość w kancelaryi rejenta Mogilnickiego, Śroźnia 3, u dependenta Basiańskiego. 400-6

Do wynajęcia od 1-go kwietnia  
**Sklep fryzyerski**

oraz od 1-go lipca

SKLEP kolonialny i rzeźniczy z warsztatami.

Wiadomość: DŁUGA № 3. 445 5 4

Warszawa, ul. Chmielna nr. 22.

**Magazyn Mód, T. J. Mojowska**

poleca modele zagraniczne, wielki wybór kapeluszy: strojnych, angielskich i żałobnych. Ceny niskie. 460

## Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przyjdą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.45, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00

*Kolej Warszawsko-Kaliska.*

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38. do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przyjdą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.27, 9.30. z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.30.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

*Kolej obwodowa.*

Odejdzie ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odejdzie ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.



PIERWSZY W ŁODZI

# Warszawski Zakład Przewozowy

A. Janowskiego, ul. Skwerowa № 8 (róg Dzielnej).

Złatwia najtaniej przeprowadzki wagonami meblowymi i wszelkie przewozy różnymi wozami, oraz ekspedycję na kolejach.

Przyjmuję opakowanie mebli szkła i porcelany. Poleca składy do przechowania mebli i rzeczy domowych, murowane, obszerne i suche, z ubezpieczeniem od ognia.

Przyjem wynajem powozów i karet.

443-42

## Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 27 marca nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 81 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu 1908 r. za frachtami: Liniewo M. Br. 13 ser raski, H. Minec, Warszawa W. 202396 miód do picia, Rektifikacja Warszawska, zaliczenie 32 rb. 65 kop.; Pińsk Pol. 48424 miód do picia, I. D. Gotlib, zaliczenie 24 rb. 44 kop.; Pińsk Pol. 48383 miód do picia, I. D. Gotlib, zaliczenie 62 rb. 68 k; Kiurdamir Zak. 606 wino kawkaskie, T-wo N. L. Szustow i S-wie, Kiszyniów Połud. Z. 65442 wino besarabskie, M. Szeiuberg, zaliczenie 101 rb.; Lejpcygska Połudn. Z. 1904 wino besarabskie, Krajz, zaliczenie 45 rb. 08 kop.; Bendersy II Połudn. Z. 7661 wino besarabskie, Br Finkelsztein, zaliczenie 5 rb. 10 kop.; Zamirje M. Br. 2621 szmalc wieprzowy, W. Rozin, zaliczenie 56 rb. 50 kop.; Nowo-Swięciany Póln. Z. 4819 syrop kartoflany, Józef Szejer, zaliczenie 95 rb 39 kop.; Nowo-Swięciany Póln. Z. 4793 syrop kartoflany, Józef Szejer, zaliczenie 19 rb. 88 kop; Nowo-Swięciany Póln. Z. 4795 syrop kartoflany, Józef Szejer, zaliczenie 20 rb. 90 kop.; Rewel Póln. Z. posp. 10093 szproty wędzone, Łoding, zaliczenie 18 rb. 90 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 30 marca nowego stylu 1908 r o godzinie 10 rano. 476-1

## ZARZĄD Stowarzyszenia Spożywczego „SIŁA”,

DZIELNA 44

niniejszem zawiadamia swych członków, iż dnia 26 marca r. b. o godzinie 5 po południu, odbędzie się na st. Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Tramwajowa 6

## Ogólne Zebranie,

na które uprasza członków o łaskawe i liczne przybycie. 475-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysława Bieleckiej, wydana z m. Łodzi. 9023 | Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Bykowskiego, wydany z fabryki A. Herticha 9383

## ZARZĄD

Stowarzyszenia pracown. Notaryatu m. Łodzi zawiadamia, iż zwyczajnie

## Ogólne Zebranie

członków tegoż Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 27-ma marca r. b. o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia, w Łodzi przy Nowym Rynku № 6.

Porządek dzienny zebrania:

1. Wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie za rok ubiegły 1907;
3. Wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej;
5. Wnioski członków i ich rozpatrzenie.

440-1

## Teatr 473-2

# „Belle-Vue”

40 Mikołajewska 40

obok Parku Miejskiego  
Wspaniały program  
w 3 częściach

BEZ KONKURENCYI

Zwiele na pancerniku (z natury)  
Weselny płatek, sen starego kawalera (komedje).

Hulatyka studentów (dramat)  
Zarty dzieci ze staruszką (kom.)  
Nędza do wszystkiego doprowadza (dramat).

Złota dyabła (fantazja)  
Oblata mody (komedje)  
Faust (Małgorzata) opera  
Troubadour (akt 2-gi) opera.

Co piątek zmienia program.

Początek w soboty i święta o g. 1 po poł., w dni powsz. o 5 p.p.

Przyjmuję nadrabianie  
**pończoch!**  
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56  
2-zle piętro.

**BABKI**  
znakomite parzone  
**Babki**  
czekoladowo-razowe.  
**Placki**  
mazurki, ciastka  
kruche, budy, bułki  
orazki domowego pieczenia (na obst. lunki).  
Konstantynowska 57  
miesz. 18. 411 30 4

Do wynajęcia od 1-go kwietnia  
**mieszkanie z 2-oh pokojów.**  
Piotrkowska 192, stróż wskazuje  
4-9-3-1

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Akużerka przy małej zamowie-  
nia. Widzewska nr 86 m 2.  
1045-3-1

Członki drukarskie zużyte kupu-  
ją do topienia. Wiadomość  
w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do sprzedania kawiana. Ul.  
Mikołajewska 22 1024 6-2

Do sprzedania lampy gazowe,  
stółki do samowara, sztaby  
żelazne do drzwi, różne drobiazgi  
gospodarskie. Jalinza 37 m. 4  
1016-2-1

Dwa meble do sprzedania Ul.  
Piotrkowska nr. 7 1050-3-1

Kartki stołowe w wyborowym  
gatunku są do nabycia w Mie-  
czarń Ziemińskiej, ulica Dzielna  
nr. 80 886-10 8

Kantor „Pomoc”, Przejazd 14  
rekomenduje wszelką służbę i  
oficyalistów. Świadczenia spraw-  
dzane. 710-6-6

Maszyny 3 używane sprzedam  
ul. Złota № 3 m 52. 912-0-4

Mód w składzie masza. Ulica  
Sopocowa № 41—po 30 k.p.  
furt Handlowca rabat. 928-6-6

Maszyny 2 Stage a prawie no-  
we — pierścieńowa z płecio-  
ma szufadami i maszyna za 18 rb.  
Piotrkowska 109-16. 103-3-2

Młody czł. wiek, umiejący mówić,  
czytać i pisać do polsku,  
rosyjsku i niemiecku, fachowiec  
tkalni bawełnianej kolorowej —  
poszukuje posady, może być i nie  
tego fachu. Blizsza wiadomość  
w Administracji „Rozwoju”.  
1047-1

Potrzebne są bardzo zdolne sta-  
niczarki za dobrem wynagro-  
dzeniem. Zawadzka 14. 982-4-4

Potrzebny czeladnik stolarski  
do robót meblowych. Piotr-  
kowska nr. 111, magazyn mebli.  
1038-3-2

Potrzebna z olna krawcowa.  
N wy Rynek 5 i 10 let. 1025-3-2

Poszukuje miejsca salifaktor  
z szpinerą w Łodzi lub na pro-  
wincyi. Wiadomość: ul. Sztarka  
nr 6 m. 2. 1028-3-2

Potrzebna zaraz i eblana, pol-  
ka z dobrem świadectwami  
Wschodnia 72. Synter 10 12 2

Potrzebne ziołne pauny do szy-  
cia za dobrem wynagrodze-  
niem. Aleksandrowska 30, wia-  
domość u fryzjera 1035-3-2

Potrzebny uczeń do zakładu  
fryzjerskiego. Aleksandrow-  
ska 30 1036-3-2

Przyjmuję przepisywanie na ma-  
szynach w językach: polskim,  
rosyjskim, niemieckim i francu-  
skim. Wólczańska nr. 21 m. 22  
Apenceller 767-10 7

Pani euka poszukuje mieszkania  
przy rodzinie bezdzietnej, wdo-  
wie lub penione, przy ul. Kon-  
stantynowskiej, Długiej, Srelniej,  
Zawadzkiej, Ogrodowej. Wiado-  
mość Długa 20 m 33. 1049-3-1

Poszukui do czyni czeladnicy kraw-  
cięcy do F Macweldowskie  
go, Andrzeja nr. 6. 1052-2-1

Potrzebna panna do krawco-  
czyzny. Piotrkowska 115 m. 6.  
1029-1

Potrzebna koczularka do prań.  
Piotrkowska nr 92 1044-2-1

Potrzebna podreżczna. Mińska 48  
m 23 1057-1

Student uzyskał lekcyi matema-  
tyki, przyspasabia do egzami-  
nów na maturę oraz inne swia-  
dectwa. Wiadomość: Główna 9.  
miesz. 8. od 5-7. 9 2-10 4

Stołki w wyrobie z krawco-  
wo — do sprzedania. Św. An-  
drzeja nr. 47 m 15. 1002-3-1

Tania sprzedaż produktów woje-  
skich, oraz dwa razy tygodnio-  
wo świeże masło, cielęcina po 13  
kop. w każdy sobotę. Nawrot № 8  
w oficynie. 915-3-2

Zaginęła książeczka o maszynach,  
z firmy Singer, № 254 z 30 mar-  
kami, każda marka po rubla  
Łaskawy znalazca raszy odnieść  
do składu maszyn Szpera, ulica  
Piotrkowska nr 199. Stanisław  
Janas 1042-1

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Karola Żurka, wydany z  
fabryki Karola Hofrichtera.  
1043-1

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Leonory Olesienkiewicz,  
wydany z fabryki Krotuskińskiego.  
1041-3-1

Znaleziono złotą obrączkę na  
ulicy Bazarnej. Odebrać mo-  
żna u Wojciecha Rysia, Ciarna  
№ 63. 1048-1

Zaginat kwit od paszportu, wy-  
dany z fabryki E. Heblera, na  
imie Jana Ławickiego. 1051-3-1

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Stefana Balcerowickiego,  
wydany przez gospodarza Müllera,  
Widzewska 148. 1053-1

Z powodu wyjazdu masza do od-  
stąpienia szafy i bufet ze  
sklepa kolonialnego, oraz pro-  
dukty — zaraz. Andrzejka nr. 11.  
1056-2-1

Zaraz do wynajęcia pokój z od-  
dzielnym wejściem, umeblowa-  
niem lub bez, może być calo-  
dziennem utrzymaniem. Dzielna  
nr 40 miesz. 1. 1055-3-1

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Stanisława Krüger, wyda-  
ny z fabryki A. Prusaka 1047-3-2

Zdolne panie do szycia paszu-  
ją się. Nawrot nr. 2 mie-  
szkania nr. 21. 1040-3-2

Zaginat paszport na imię Lej-  
busia Rawizorskiego, wydany z  
Opoczna, gub radomaskiej.  
1022-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imie Heleny Włodarskiej, wy-  
dana z fabr. Sheblera. 1021-3-2

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Antoniny Rzepcekiej, wy-  
dany z fabr. Leonharda 0263-2

Zaginęła karta od paszportu na  
imie Józefa Nykla, wydana  
z fabryki Feitra 1084-3-2

Znaleziono paszport i 10 let wej-  
skiów na imię Kazimierza  
Smoczarskiego, wydane z gminy  
Oronok. 1037-3-4

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Magdaleny Łabaszewskiej,  
wydany z fabr. Osseza. 1043-3-3

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Wilhelma Blumryta, wy-  
dany z fabr. Grubmana. 1009-3-3

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Leona Jenzeka, wydany z  
fabr. Birnbaum 18-ka. 1011-3-3

Zaginat kwit od kart. fabrycz-  
nej na imię Maryanny Lato-  
stawicz, wydany z fabryki Karola  
Krentza. 1013-3-3

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Franciszki Bednasz, wyda-  
ny z fabr. Adama Osara. 1023-3-3

Zaginęła karta wolnego pobytu  
na imię Józefa Majera Freinda,  
wydana przez woja gm. Chojny.  
1010-3-3

Zaginat paszport na imie Heleny  
Markiewicz, wydany z gminy  
Roków. 9 8-3-3

Zaginat kwit od paszportu na  
imie Jadwigi Szperling, wyda-  
ny z fabryki Franciszka Rami-  
s-ha. 1017-3-3

Z powodu wyjazdu do sprzeda-  
nia sklep spożywczy z całym  
urządzeniem, Piotrkowska nr. 225.  
1004-3-3

# Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagra-  
nicznych materiałów na

Wiosenny i

Létni

Sezon

na kostymy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań  
jakk i panów. — W każdym wydziale składu, posia-  
dam bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie  
ceny i wykończenie znane są publiczności odwie-  
dzającej mój magazyn — Przed kupnem proszę  
oberzeć wystawione w moim lokalu

Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.  
**Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.**



**Karmelki litewskie**

z przedniej śmietanki, domowego wyrobu **ELEONORY KWINTO** z dóbr Lipsziszki. Codziennie świeżo. Zadać w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacja na Łódź i okolice: **J. Wojski**, Piotrkowska 3, telefon 1153. 289-10-7

**BALUCKA KASA POGRZEBOWA.**

W środę 25-go marca o godz. 2-iej po poł. na Baluckim Ryuku nr. 6

**Ogólne zebranie.**

Przadek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej; 3) Wnioski członków. 480-2-2

O punktualne i liczne przybycie członków prosi **ZARZĄD.**

**Letnie mieszkania**

W Bendzelinie, w zdrowej, suchej i lesistej okolicy, 15 minut koniemi od przystanku Zakowice, są jeszcze do wynajęcia 2, 3 i 4-pokojowe kompletnie umeblowane mieszkania. Bliższe szczegóły u Dr Henryka Kohna, Wschodnia 65. 424-2-3

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**

Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od 10-1 po poł. 507-1

**Dr. A. GROGLIK**

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup> r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1563 d

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-11 rano i od 3-6 po poł. 142-2-2  
**Ul. Południowa A2 2.**

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.  
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup> rano i od 1-8, panie od 4-5. 1070 r

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne****Dr. ST. LEWKOWICZ**

Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1 47 r

**Dr. S. SZNIEKHO**

mieszka obecnie na Średniej № 2  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od 8-11<sup>1/2</sup> rano, panie od 5-8<sup>1/2</sup> wiecz. 4 9 r 242

Ostediłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 10-1 rano i od 4 do 6-iej po południu.

**Dr. B. Rejt,**

ul. ŚREDNIA № 5. 1119

**Choroby skórne i weneryczne****Dr. med. Zygmunt GOLC**

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 8; m. 6  
Przyjmuje od 9-12 i od 6-8 w., dla pan od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-12. 742

**Dr. I. Sibarstrom**

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady)  
Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytnioznacznych włosów z twarzy.  
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-9 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. Ark. GOLDENBERG**

mieszka jak dawniej **Widzewska 106<sup>A</sup>**  
Chor. w wągrz., dzieci i akusz. rya.  
Przyjmuje od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 3-1

**3 pokoje,** kuchnia, korytarz, balkon, 60 wyściełanie od kwietnia, lub później. **DŁUGA 144,** stróż wskaze. Przystanek tramwajowy na rogu ul. Sw. Anny. 453-6-2

Kupię używaną

**WAGĘ WOZOWĄ.**

PRĄŻMOWSKI, ZGIERZ  
folwark Zegrzanki 405-6-6

Niedaleko ulicy Mikołajewskiej potrzeba

**5 pokojów z wygodami**

od 1 lipca oferty do mieszkań proszę składać: Ogrodowa 35, stróż wskaze. 433-3-3

**№ 2822. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi**

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 30 przy ulicy św. Jakuba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11 500, od której zaległość wynosi rb. 690 kop. 07, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2 300; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 17 250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 czerwca 1908 r. przed notaryuszem Julianem Łada.

2) pod № 134 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6 700, od której zaległość wynosi rb. 402 kop. 91, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1 340, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10 050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 288ap przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10 000, od której zaległość wynosi rubli 521 kop. 37, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2 000, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

4) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11 500, od której zaległość wynosi rb. 603 kop. 68, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2 300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17 250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5) pod № 490/1 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61 000, od której zaległość wynosi rb. 2 816 kop. 39, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12 200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 91 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

6) pod № 559e przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18 600, od której zaległość wynosi rb. 1 042 k. 23, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 720; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27 900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

7) pod № 698 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29 900, od której zaległość wynosi rb. 1 386 kop. 52, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5 980, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 44 850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

8) pod № 787n przy ulicy Zielonej obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 17 000, od której zaległość wynosi rb. 873 k. 30, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 400 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 25 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

9) pod № 787m przy ulicy Łuży obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13 900, od której zaległość wynosi rb. 736 k. 23, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2 780; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20 850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

10) pod № 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18 000, od której zaległość wynosi rb. 1 021 kop. 49, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 27 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

11) pod № 817ę przy ulicy Miłsza obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 41 800, od której zaległość wynosi rb. 3 605 kop. 28, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8 360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 62 700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Walerianem Ryfińskim.

12) pod № 1087c przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11 000, od której zaległość wynosi rb. 727 kop. 77, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2 200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16 500;

termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Julianem Łada.

13) pod № 1096a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19 000, od której zaległość wynosi rb. 911 kop. 10, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

14) pod № 1097/97d przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20 000, od której zaległość wynosi rub. 879 kop. 46, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4 000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 30 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

15) pod № 1097c przy ulicy Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13 400, od której zaległość wynosi rubli 678 kop. 82, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2 680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 20 100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

16) pod № 1108 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28 000, od której zaległość wynosi rb. 2 143 kop. 04, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5 600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 1188 przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23 000, od której zaległość wynosi rubli 1 107 kop. 71, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4 600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 34 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Walerianem Ryfińskim.

18) pod № 1347 przy ulicy Krutkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17 700, od której zaległość wynosi rubli 941 kop. 83, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 540, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 26 550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 1356 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10 000, od której zaległość wynosi rb. 759 kop. 62, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2 000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca tego 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

20) pod № 1433a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40 000, od której zaległość wynosi rubli 2 607 kop. 69, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8 000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

21) pod № 1437d przy ulicy Skwarskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31 000, od której zaległość wynosi rb. 1 674 kop. 83, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6 200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

22) pod № 128 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21 100, od której zaległość wynosi rubli 2 451 kop. 70; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4 220; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 31 650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

23) pod № 355 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9 000, od której zaległość wynosi rubli 557 kop. 45, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1 800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 4 (17) marca 1908 roku. 458-3-1